

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 64 (865)

SOBOTA DNIA 12 SIERPNIA 1933 ROKU

ROK XIII

Austria odwołuje mecz lekkoatletyczny z Polską

Warszawa - Łódź 66:23

Bezapelacyjne zwycięstwo kolarzy stołecznych -- Świetna forma czwórki dystansowców

Losowanie tenisowych mistrzostw Polski

Spyw 917 łodzi do morza

Pod protektorem gen. Kwaśniewskiego, a przeprowadzony przez Ligę Morską i Kolonialną przy pomocy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. spływ ma na celu zbiorową manifestację dla podkreślenia polskości Pomorza; propagandę morza i turystyki wodnej. Chociaż część oficjalną spływu dopiero się rozpoczęła, można już dziś stwierdzić, że udało się to wszystko w więcej niż 100 proc.

Aż do Złotorii pod Toruniem spływ nosił charakter gwiazdzi-

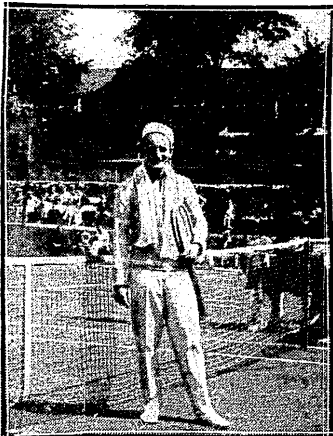
sty, każdy płynął jak chciał; trudno więc było sprawdzić liczbę uczestników, gdyż obowiązku zgłaszania się nie było.

Pewna spójna całość stanowiły tylko grupy „strzelców” — których np. z Puław wyruszyło 100 na 50 kajakach, oraz najliczniejsza grupa „warszawskich”, która pod wodzą mjr. Kozubowskiego opuściła stolicę w niedzielę 30 lipca. Trzon jej stanowiła ekspedycja Kl. Wiośl. „Syrena” w składzie 49 osób, z wyścigową „ósemką” na czele.

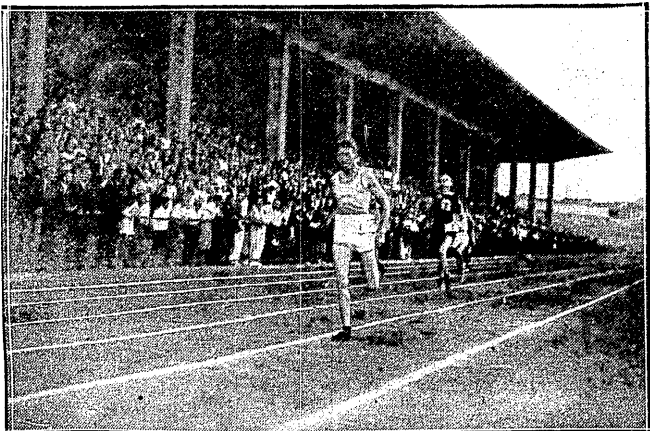
Do grupy tej dołączyli się w Modlinie spływający Narwia i Bugiem, w ilości około 200. Utworzyła się więc dość pokaźna grupa, trzymająca się mniej więcej razem.

Wszędzie po drodze specjalnie zawiązane komitety przygotowywały przyjęcie. Zajęto się serdecznie „spływowiczami” w Modlinie i Ciechocinku. Rekord gościnności pobili Płock, gdzie wyjechał na spotkanie Prezydent miasta p. Ostaszewski, a oczekiwali w liczbie 10.000 członków organizacji sportowych, straż ogniowa, cechy szkoły, wojsko etc. z trzema orkiestrami: wojskową, strażacką i miastową.

W Ciechocinku dzięki uprzejmości dyr. Wiśniewskiego i d-ra Chrapowickiego, spływowicze korzystali bezpłatnie z urządzeń „Parku Zdrowia”. Jest to olbrzymi czworokąt, ograniczony z 3-ech boków wysokimi ścianami; tętni, odgrywając rolę ozonatorów i sprawiających, że powietrze posiada wyjątkową zdrowość. Na „park” składa się wzorowo urządzony i prowadzony ogródek Jordanowski ogromna pływalnia, gdzie do wody dostać się można

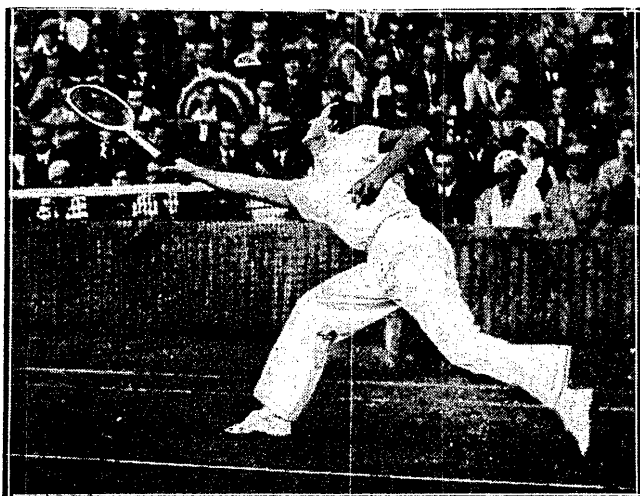


BRATEK (A. Z. S. POZNAŃ) nadzieja tenisa polskiego, przyszły następca Tłoczyńskiego i Hebda, wygrał turniej w Zakopanem, bijąc w finale Tartowskiego.



CIENIAKOWSKI WYGRYWA 400 METRÓW PRZED FISCHEREM (PRAGA)

bijąc rekord Polski w doskonałym czasie 49,2 sek.



ROZPACZLIWY WYPAD DO SIATKI
Sertorio miał podczas meczów w Warszawie wiele pięknych zagran przy siatce.

przechodząc przez kontrolę, nietylko mydła i prysznic, ale i doktora, boisko sportowe (w budowie) i teren campingowy — dla którego jest to miejsce wymarzone.

Mimo wielu pokus, uczestnicy spływu nigdzie się długo nie zatrzymywali, spiesząc do punktu zbornego w Złotorii, o 5 klm. od Torunia.

3-go sierpnia wieczorem było już tam kilkaset łodzi, których załogi rozłożyły się oryginalnym obozowiskiem wokół ruin starego krzyżackiego zamku. 4-go od samego rana jęły nieprzerwanie przybywać łodzie, żagłówki i kajaki w ilościach wzrost przerażających. Z obozowiska uczyniła się istna wieża Babel. General Kwaśniewski, który od samego początku się zastrzegł, że do Gdańska i Gdyni nie wyruszy, jeśli nie będzie z nim tysiąc „wodniaków” — chodząc uradowany: obaw nie mogło już być — zebrała się naprawdę cała „wodniacka Polska”.

Bo czegoż tu nie było widać? Chyba „ósemka”, rasowe „czwórki” i „dwójki”, zwykłe wiosłowe łodzie turystyczne, żagłówki stulone i „gospodarskie”, niesłychane mnóstwo 3-, 2-, 1- i pół-osobowych kajaków, kajaków i kajaków, wreszcie nieznanie dotąd dziwy: twory wodne, jak „Neptun” z Debicy, żagłówka, składająca się z dwu łez, podtrzymujących małe kładraki, po którego bokach siedzi 4-ech reżolucyjnych młodzieńców, podczas gdy piąty urzęduje przy sterze, jak wreszcie uśmiechające się do siebie, pocziwa kolumbina pod nazwą „Radość

życia” — łódka, trzymająca na sobie przeobrzynię pado z dyktu, o kształtach gigantycznej beczki, zamieszkałej przez całą rodzinę i psów. Ponieważ wiatr, jak przystało, stał wieje od morza, i to nie na żarty, „Radość życia” dysponująca jednym tylko wiosłem, posuwała się naprzód z majestatyczną powolnością. Wynurza więc grubo przed pierwszemi i przybierała grubo po ostatnich, mimo to — jest zawsze wszędzie w porę.

Skoro już mówimy o rozmaitych łodziach, nieposob nie wspomnieć o „Kwintecie” z Białowieży. Pięć kajaków: „Dzik”, „Wilk”, „Rys”, i „Lis” pod wodzą „Zubra” — z pięknie wyrzeźbionymi głowami tych osobistości na powoźcie. Załogi jednolicie, ładnie ubrane noszą na piersi duże herbry o żywych barwach.

Ogólna ciekawość wzbudza również „Rekin”, kajak o zewnętrznych kształtach tego morskiego drapieżnika, bardzo udatnie naśladowanych.

Kto płynie? Ogromna ilość strzelców, harcerzy, młodzieży szkolnej, klubowców. Poza tym: dwóch księży — jeden z Gnodna, drugi z Lubelskiego, obaj w sutannach i osobiście wiosłujący, dwóch policjantów z Kalisza, siedzących w kajaku w mundurach galowych, zespoły rodzinne także, jak 61-letni dziadek i 8-letni wnuk, jak małżeństwo i dwoje dzieci. Pań jest dość dużo, są nawet osady, wyłącznie złożone z przedstawicieli płci słabszej.

Wszystkie dzielnice kraju są reprezentowane, aż do górali zako-



NAJWYBITNIEJSZY AUTOMOBILISTA EUROPY
Tazio Nuvolari, zwyciężył znów w „XIII Coppa Ciano” w Livorno, przebywając dystans 240 klm. w rekordowym czasie 2 godzin 45 m. 8,4 s.

niańskich właścinie.

O godz. 15 rozpoczynają się przygotowania do uroczystego przybycia do Torunia. Porządek następujący: na czele motorówka komandorska, potem goście czescy, płynący w 6 kajakach i jadący z Wilna Amerykanin, dalej świetnie prezentująca się ósemka „Syreny”, następnie województwami łodzie wiosłowe trójkami, kajaki szóstkami, na końcu zaś żagłówki, wreszcie, jak okrzestili generał — balie i inne „łódki życia”. Mimo niesłuchanego wiatru przeciwnego i prawdziwie „morskiej” fali — wszyscy, choć niecierpieli przemocy, do nitki, przebyli w porządku przed przystankiem Ośrodka sportów wodnych, gdzie defilady przyjmowali przedstawiciele miejscowych władz, generałowie z prezesem Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Orlicz-Dreszrem na czele i 20-tysięczny tłum.

Gen. Kwaśniewski złożył krótki raport: melduje spływ wiosłarzy, kajakowców i żeglarzy przez Polskę do morza w liczbie 1857 osób, 917 łodzi, z czego 67 łodzi sportowych, 23 żagłówek, 9 motorówek i 818 kajaków.

Defilada trwała ponad 2 godziny. Nazajutrz w południe uczestnicy spływu zebrał się na placu św. Katarzyny, poczem przemarszerowali przez miasto, udając się przed ratusz, gdzie gen. Kwaśniewski wręczył w ich imieniu miastu

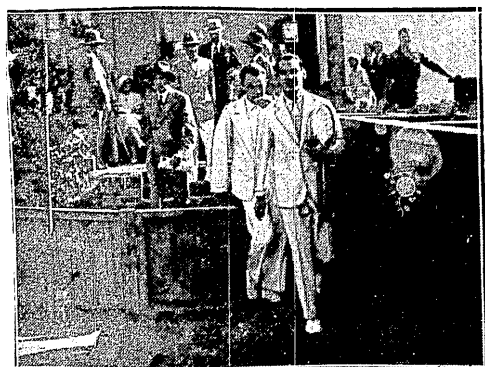
Toruniowi, z okazji jego 700-lecia, wydany na pergaminie adres. Na tem „pierwszy akt” spływu został zakończony.

Wiktor Junosza.



UŚCISK DŁONI OLBRZYMÓW

Douda i Heliasz spotkali się znów na rzutni w Poznaniu. Tym razem górą był Czechosłowak.



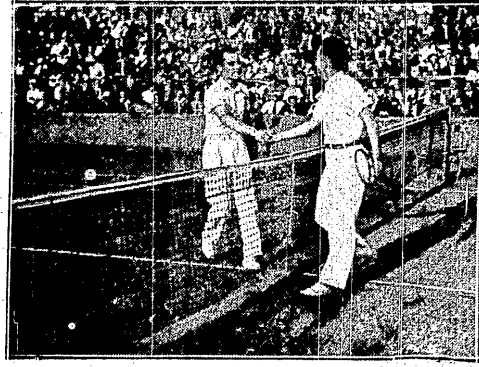
STEFANI I HEBDA wchodzi na kort, aby rozegrać sensacyjny w przebiegu mecz.



W PRZERWIE DUBLA Stefani (ubrany) udziela cennych rad swoim rodakom.



TARONI I STOLAROW rozegrali mecz pokazowy z wynikiem 6:4, 7:5 dla Włocha.



WŁOCHY ZWYCIĘŻYLI 3:2 Aktoży decydującego spotkania: Hebda i Stefani nadają sobie dłonie

Pokłosie wyścigu w Wiśle

Przesadna reklama i inne mankamenty. Wspaniała trasa, zjazd gwiazdzisty, rekordy

Impreza była wspaniała, to nie ulega wątpliwości. Inaczej jednak się ona prezentuje jeżeli zanalizujemy poszczególne fazy całego.

Organizacja prac wstępnych była zbyt dobra. Nie jest to bynajmniej paradoks. Zabrano się do dzieła z nie-zrównaną ambicją i ofiarnością, nie szczędzono wysiłku i pieniędzy, ale w reklamie (niezależnie w dobrej wierze) mocno przesadzono.

Anglia, Szwecja, Danja, Holandia, Belgia, Francja, Szwajcaria, Austria, Czechosłowacja, Węgry i Jugosławia oraz Italia na starcie ze swoimi najlepszymi! Takie mieliśmy obiecani.

Prawda, że Nortony angielskie miały w tymże dniu Grand Prix Ulsteru, że dwaj Szwedzi musieli pójść do wojska i nie dostali urlopów, ale reszta?

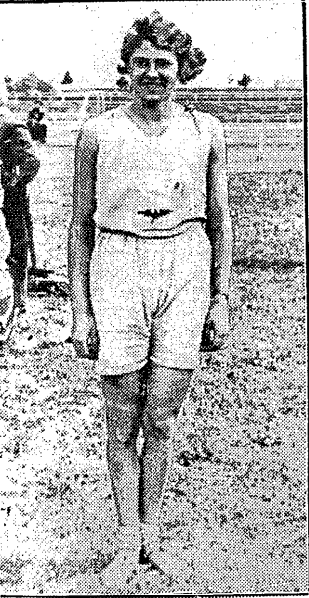
Przybyło 8 Austriaków — najlepszych, 23 Czechów, także najlepszych, ale nie zaliczają się oni do elity europejskiej, i doskonały, ale pechowy Węgier i Italczycy z ekstraklasy.

Publiczność musiała być zawiedziona i, chociaż zawody stały na bardzo wysokim poziomie — gdzie ta obiecana wędrownia narodów?

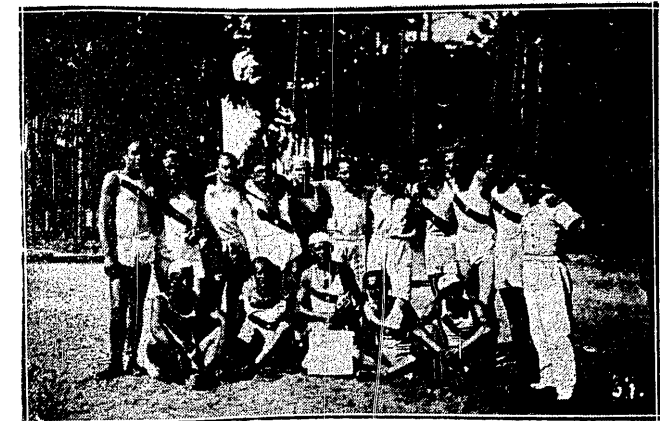
W przyszłości reklamie publiczność nie uwierzy.

Heljasz w zespole reprezentacyjnym Europy

Heljasz w „reprezentacji” lekkich i ciężkiej Europy. Tabela dotychczasowych najlepszych wyników lekkoatletów europejskich obejmuje również i nazwisko Polaka. Jest nim Heljasz w pchnięciu kulą. Gdyby dziś zestawili skład „reprezentacji Europy”, wyglądałby on następująco: 100 mtr. Berger (Holandia) 10,4, 200 mtr. Jonath (Niemcy) 21,3, 400 mtr. Strandwall (Finlandia) 48,3, 800 mtr. Ny (Szwecja) 1:52,2, 1500 mtr.: Becalli (Włochy) i Purje (Finlandia) po 3:55,5, 5000 mtr. Lehtinen (Finlandia) 14:41,2, 110 mtr. plottki Albrechtsen (Norwegia) 14,7, 400 mtr. plottki Facelli (Włochy) 53,6, Skok wwyż Perasalo (Finlandia) 198 cm., Skok wdal. Tolamo (Finlandia) 746 cm., Skok o tyczce. Wegener (Niemcy) 410 cm., Rzut dyskiem Kotkas (Finlandia) 49,64 cm., Pchnięcie kulą. Heljasz (Polska) 15,94 cm., Rzut oszczepem Matti Jaervinen (Finlandia) 7610 cm., Rzut młotem. Kontanen (Finlandia) 51,06 cm., Skład ten wykazuje jak wielką w dalszym ciągu potęgą lekkoatletyczną jest mała Finlandia, która ma 15 konkurencji, daje aż ośmiu reprezentantów.



NIEMKA KIMMEL
swym znakomitym biegiem na 800 mtr. przyczyniła się do rekordowego wyniku sztafety (100 x 100 x 200 x 800) w czasie 3 m. 22,1 sek.



KOLONIA „STRAŻY PRZEDNIEJ” W GDYNI
zorganizowała bieg sztafetowy 15 x 1 km., ku uczczeniu rocznicy Kadrowki. W biegu, w którym brało udział 5 drużyn, zwycięstwo odniosła IV druż. „Straży Przedniej”. Na zdjęciu druż. I-sza „Str. Prz.”, która zajęła miejsce 2-gie z czasem 1 godz. 17 min. 45 sek. W środku komendant Kolonii F. Gucwa (1) i główny instruktor W. F. Kisielewski (2).



POGOŃ — LEGIA 2:1
Nawrót przebiega się ku bramce, nadbiega Wasiewicz, z tyłu Maurer.



GARBARNIA — WARTA 1:1
Piękny skok Fontowicza, który likwiduje strzał i wypada Walickiego.

A propos zawodzenia, to najsłabszymi figlami spłatał organizatorom Polski Automobilklub. Na 3 tygodnie przed zawodami zawarł on umowę co do płatnego wypożyczenia elektrycznej aparatury chronometrażowej. W przeddzień wyścigu jeszcze aparatury nie otrzymano, a na telefoniczny urgens doski gdzieś się podział i nie można go znaleźć.

Skutek był taki, że musiano w ostatnich godzinach zorganizować inny system kontroli, a z natury rzeczy sprawa ta, doraźnie skłębiona, należała funkcjonować nie mogła.

wiedzano się, że... mechanik warszawski Mimo iż ochrona bezpieczeństwa, za co była odpowiedzialna policja, została przeprowadzona wzorowo, to jednakże nie pomyślano na czas o tem,

ażby powstrzymać napływ tłumów na trasę; z tego powodu opóźnił się start o prawie pół godziny, a zapowiedziana na wszystkie rozgłoszenie polskie transmisja radiowa nie mogła się odbyć.

I jeszcze jeden ujemny, dziwny, a nawet przykry moment. Byli tacy zawodnicy polscy, którzy zażądali za start „zwrotu kosztów”, o 15 proc. wyższy niż na przykład wiedeńscy! Celowali w tem warszawiacy.

A teraz jaśniejsze momenty. Na pierwszy plan wysuwa się fakt udziału w wyścigu zawodników takiej klasy, jak Sandri — Italia, Kozma — Węgry, teamu Austrii Runtch-Gayer-Cerny.

Trasa wyścigu była idealna. Przeliczone położenie Wisły, w samym środku Beskidów Śląskich może wystarczyć, ażby ściągnąć tłumy wycieczkowiczów.

Wyścig niedzielny jako propaganda Beskidów, spełnił swoją rolę w zupełności. Wisła przeżyła kilkadziesiąt niesamowitych godzin. Hotele, pensjonaty i restauracje wiślańskie powinny wystawić pomnik organizatorom wyścigu.

Niech mówią cyfry: fachowcy obliczali tłumy przybyłych na 70.000 osób i przeszło 6.000 pojazdów mechanicznych. Bądźmy pesymistami i zaproponujmy ugodę na około 50.000, względnie przeszło 4.000.

Przy bezchmurnej niebie i stokach gór, zalanych potokami promieni słonecznych, dawała całość obraz jedyny w swoim rodzaju.

Przebieg wyścigu był godny swoich ram. Jak to zwykle bywa, był i tym razem szereg pechowych defektów, ale nie wpłynęło to bynajmniej ujemnie na całość i wynik ostateczny. Ci, którzy



PO ŚWIETNEM ZWYCIĘSTWIE NAD SERTORIO
Hebda wyniesiony został z kortu na ramionach przyjaciół.

wygrali, byli bezapelacyjnie lepsi od pozostałych. Jeżeli już nie czesł in-nem, to przygotowanie swojej maszyny. Żadnego wypadku nie było, a jedyny protest został uwzględniony, gdyż

był słuszny, ponieważ przy pierwszym obliczeniu zakradła się omyłka.

Zjazdy gwiazdziste automobilowy i motocyklowy wykazały imponujące stawki — automobili około 600, w tem przeszło 350 z zagranicy i około 3000 motocykli.

Pierwszą nagrodę solowych motocykli zdobył p. Schenk z Gdyni, motocykli z przyczepkami p. Dawidek z Pragi. Nagrodę zespołową zdobył P. K. M. Warszawa za 3480 klm.

Pierwszą nagrodę dla automobili zdobył p. Sandri, który przyjechał na wyścig autem z Bologni — Italia.

W ramach Polish Tourist Trophy rozegrano górskie mistrzostwo Polski, tytuły zdobyli: kat. 250 ccm. Dziech, Bielsko na Rudge, kat. 350 ccm. Baron, Bielsko na Velocette, kat. 500 ccm. Mieloch, Unia Poznań na Norton i powyżej 500 ccm. Bathelt, Bielsko na Rudge.

Ostateczne wyniki Polish Tourist Trophy są nieco odmienne od pierwotnie podanych i przedstawiają się następująco: kat. 250 ccm. — 1) Sandri Italia na Moto Guzzi, 2) Tychy C. S. R. na Terrot Special, 3) Erreger Austria na Rudge T. T. Kat. 350 ccm.: 1) Falk Austria na Velocette, 2) Baron Bielsko na Velocette, 3) Jung Rybnik na Norton.

Kat. 500 ccm. 1) Runtch Austria na A. J. S., 2) Gayer Austria na Indian, 3) Cerny Austria na A. J. S. Kat. powyżej 500 ccm. — Bathelt Bielsko na Rudge. Najlepszy czas dnia Runtch 2:33,28.

Ostatnia próba pływaków czeskich

przed meczem międzypaństwowym z Polską w Warszawie

Brno, w sierpniu.

Podczas gdy nasi pływacy czynią ostatnie przygotowania do niedzielnego mistrzostwa pływackich Polski, ich koledzy z zagranicy po ludzkiej miłości mają już za sobą. Są one dla nas, na dwa tygodnie przed międzynarodowym spotkaniem bardzo ciekawe, trzeba im więc poświęcić trochę miejsca.

Trzynaste z kolei, poraz drugi zorganizowane poza Pragą a pierwszy w Brnie mistrzostwa miały przebieg uroczysty, jak nigdy dotąd. Defilady, hymny, przemówienia i... wieńiec zrzucony z samolotu na środek basenu były oprawą jakiej w Polsce nigdy zdawać się nie miałyśmy. Niezwykle przyjemny dla oka nowoczesny basen zabudowany, rewelacyjna forma pływackich czeskich, niespodzianki panów stworzyły imprezę niezwykle ciekawą.

Refleksje na temat zbliżającego się spotkania międzypaństwowego nie wypadły dla nas korzystnie. O ile nasi panowie w wielu konkurencjach przeważają i obawiać się Czechów nie powinni, o tyle sytuacja naszych pań spowodować może przegraną. Bo Czeszki są w rekordowej formie i aby nasze pływaczki je dogoniły trudno przypuścić.

U panów najlepszy czesostowa cki „sprinter” — dr. Steiner bez większego wysiłku wygrał setkę w 1:03,8 przed brneńskim studentem Schoenem (1:04,8) i Reinerem (1:05,8). Obiecyujący Schoen zgłował wszystkim, a zwłaszcza swym „rodakom” miał niespodziankę zwyciężając na 200 mtr. faworyta Getreuera w czasie 2:27,7, podczas gdy pokonany miał tylko 2:29,6. Bieg ten wykazał również bardzo słabą formę byłego mistrza Medrzy

ckiego, który wogóle do finału się nie dostał.

400 m. stylem dowolnym okazało się domeną praskich hagioborców, którzy obsadzili pierwsze, trzecie i czwarte miejsca. Pomie-

Skład reprezentacji

100 m. dowolny — Steiner (Hagibor), Schön (VSB), Reiner (PTE), 400 m. dowolny — Getreuer (Hag), Blahs (Aegir); 200 m. piersiowy — Czeka (Aegir), Abeles (Hag); 100 mtr. nawznak — Heiling (PTE), Samanek (VSB); 4x200 m. — Schön, Getreuer, Steiner, Blahs, 3x100 m. Prasil (Czeka), Heiling, Steiner.

Panie: 100 m. dowolny — Schramkova (Aegir), Macanauerova (VBS), 400 m. dowolny — Schramkova, Freudowa (Slavia Bratislava); 200 m. piersiowy — Hankova (DSV Decin), Würfłowa (DSC Teplice); 3x100 mtr. — Hankova, Freudowa Schramkova; 4x100 m. — Schramkova, Macanauerova, Sebestova, Freudowa.

Piłka wodna — Busek, Getreuer, Koutek, Steiner, Reiner i Blahs.

Austria odwołuje mecz z Polską

Mecz Austria — Polska i Wiedeń — Katowice zostały odwołane w ostatniej chwili przez Związek austriacki. Austria nie miała ochoty na to spotkanie już oddawna i szukała tylko dogodnej okazji do zerwania pertraktacji. Jaka przyczyna wysunie ostatecznie Austria — dotąd nie wiemy. Pewne jest jednak, że tłumaczyć będzie swój krok niedogodnym programem spotkania, (mecz z Katowicami przed meczem z Polską), dalej wprowadzeniem sztafety do programu, wreszcie warunkami zaproponowanymi przez P.Z.L.A. (bilety kolejowe zamiast pieniędzy na podróż). Ze swej strony dodać musimy, że Austria cy miała trudności z zestawieniem drużyny, zwłaszcza, że w ostatniej chwili odmówił startu Rinner.

P.Z.L.A. ma zamiar interwenjować w tej sprawie w Związku Międzynarodowym, gdyż zerwanie kontraktu z Austrią naraziło Polskę na poważne straty finansowe.

Mecz lekkoatletyczny Węgry — Niemcy Podgórzu zakończył się łatwym zwycięstwem Węgrów w stosun-

ku 73:54, 7 zwycięstwa na 5 niemieckich, rezerwowego składu. Bohaterami meczu byli Szabo, który pobili o 0,1 sek. rekord węgierski na 1500 mtr. i Bodossy, który powtórzył swój wynik z Antwerpii w skoku wwyż — 195.

Wyniki: 1500 mtr. Szabo (W) 3:59,4, 2) Schilgen (N) 4:01,8, 3) Govrik (W) 4:03,4, Kula Berg (N) 15,06, 2) Csanyi (W) 14,55, 3) Schneider 14,33, 4) Horvath (W) 13,62, 100 mtr. Gero (W) 10,6, 2) Maerlein 10,7, 3) Paltz (W) 10,7, wwyż Bodossy (W) 195, 2) Kesmar 184, 400 mtr. Metzner (N) 49, 2) Mehl (N), 3) Szalay (W) 50,8, 4) Körös (W) 51,2, Oszczep: Varszegy (W) 63,45, 2) Demetz (N) i Takacs (W) 55,73; 110 m. plottki: 1) Welscher (N) 15,2, 2) Boros i Jawor 15,6; skok wdal: Balogh (W) 7,30, 2) Kolay (W) 7,26; 5000 m.: 1) Kelen (W) 15:21, 2) Helber (N) 15:23, 3) Simon (W) 15:43; dysk: 1) Donagan 47,03, 2) Lampert (W) 43,99, 3) Madarasz (W) 43,83; 800 m. Szabo (W) 1:55,2, 2) Paul (N) 1:55,8, 4) Ignacz (W) 1:58,8; sztafeta 4x100 mtr. Węgry — 42 sek.



DZIWISZ ZDOBYWA 4-TĄ BRAMKĘ DLA CZARNYCH
na meczu z Podgórzem 5:1, dzięki błędowi bramkarza zapasowego, który wypuszcza piłkę z rąk.



SZTAFETA PŁYWACKA 294 KLM.
pod hasłem „Hold Baltykowi” zorganizowana została przez sportowców pomorskich. Na zdjęciu uczestnicy sztafety oraz jej inicjator por. Szymański.

DWAJ REKORDZIŚCI POLSKI
Wieczorek (5-bój) i Luckhaus (trój-skok) podczas zawodów Wilno Białystok.

Polki na czele łuczniczek świata

Mistrzostwo indywidualne i drużynowe oraz 23 medale w rękach naszej reprezentacji

Renelagh, 4 sierpnia.

Miedzynarodowe mistrzostwa świata w łucznictwie, rozegrane w klubie Renelagh w Londynie, przyniosły wspaniałe zwycięstwa zespołowi Polski, zwłaszcza teamowi pań, (p. Kurkowska - Spychajowa, p. Moczulska i Trajdosówna), które otrzymały ogółem 23 medale, nagrody, dyplomy i t. d., wygrywając mistrzostwo zespołowe pań, oraz mistrzostwo świata indywidualne (pani Kurkowska - Spychajowa).

Zespół męski popisał się znacznie gorzej, zajmując zaledwie czwarte miejsce w mistrzostwie zespołowym.

Kapitan sportowy zespołu, p. Łotocki, ex-mistrz świata w 1930 roku na 70 metrów, przypisuje to niepowodzenie różnym względom, a więc przede wszystkim wspaniałej formie Amerykanów i Anglików na długich dystansach 70 metrów i 90 metrów, które w Polsce nie są dostatecznie opracowane. Francuzi specjalizują się na 50 metrów, Belgowie zaś są bezkonkurencyjni na 30 metrów.

Strzelano na świetnych trawnikach w dwóch kierunkach, podczas, gdy w Polsce trenowano na ścieżkach i tylko w jednym kierunku; z tego powodu powstała dezorientacja.

Polacy strzelali silnymi łukami, tak, że p. Kosiński miał 4 strzały na wylot (1 na 90 m. i 3 na 70 mtr.), których mu naturalnie nie policzono.

Wogóle rezultaty panów były znacznie gorsze, aniżeli w kraju.

Organizacja mistrzostw niezmiernie sympatyczna, zwłaszcza należy podkreślić niezmiernie koleżeński stosunek Anglików do ich współzawodniczek Polek.

Kiedy panie nasze w środę nie mogły wejść w formę, Angielki martwiły się, naradzały jak im pomóc, froterowały im strzały, wogóle robiły wszystko, ażeby im uprzyjemnić udział w zawodach.

Kiedy pani Moczulska złamała strzałę, przeciwniczka jej (Miss Search) natychmiast grę przerwała, zabrała ją samochodem do

wielkiego magazynu sportowego w śródmieściu Londynu, pomogła jej kupić nową strzałę i mecz z opóźnieniem zakończyły. Przewidywano dowód angielskiej „fair-play”.

Wogóle publiczność angielska oraz bardzo nieliczna garstka kolonji polskiej z panami, radcą Wszelakim i konsulem Hulanickim na czele, entuzjastycznie oklaskiwała rewelacyjną wprost

formę naszych łuczniczek, a zwłaszcza mistrzyni Polski, pani Kurkowskiej - Spychajowej, której niezliczone fotografie, były reprodukowane codziennie w prasie angielskiej.

Rezultaty szczegółowe były następujące:

Panowie: zespołowo na 90 metrów: I. Anglia 328 punktów, II. Polska 189 pkt., III. Francja 181 pkt. Na 70 mtr.: I. Anglia 570 pkt., II. Belgia 417 pkt., III. Polska 354 pkt.

Zespołowo na 50 metrów Polska bez miejsca. Na 30 mtr.: I. Belgia 954 pkt., II. Polska 702 pkt., III. Francja 646 pkt.

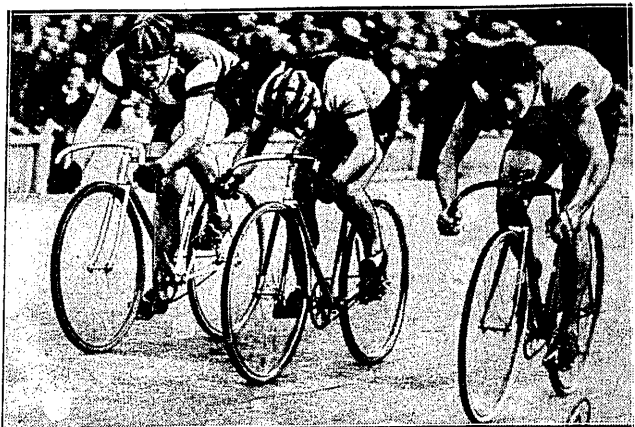
Panie: Zespołowo na 70 mtr.: I. Anglia 768; II. Polska 666; na 50 mtr.: I. Polska 1279; II. Anglia 1210; na 30 mtr.: I. Polska 682, II. Anglia 510 pkt.

Tak więc trójbój wygrywa Polska 2627, drugą jest Anglia 2488 pkt.

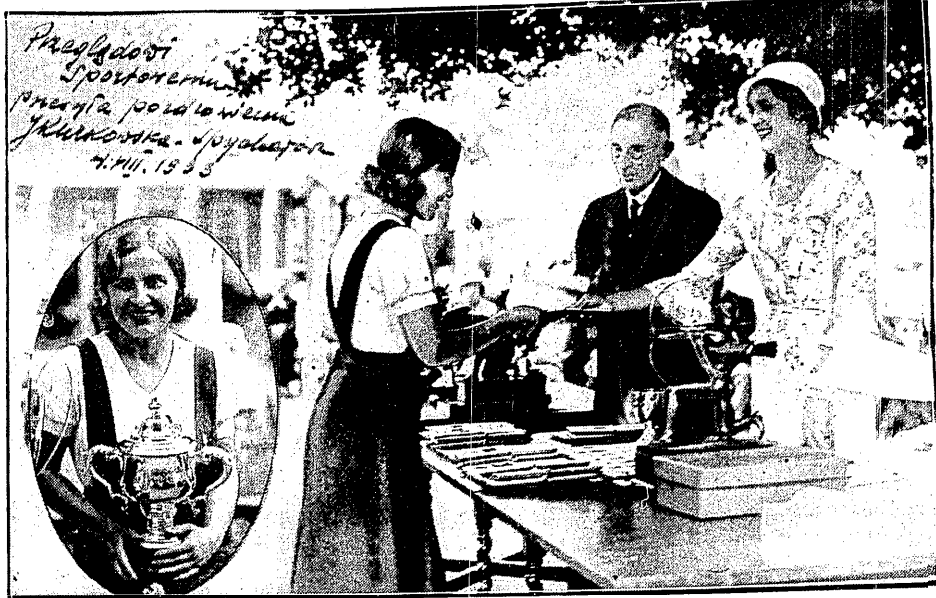
Indywidualnie na 50 mtr.: I. Kurkowska 467; II. Sandford 453; Trajdosówna 438; na 30 metrów I. Sandford 235, II. Moczulska 234, III. Kurkowska 229.

Trójbój oraz mistrzostwo świata wygrywa pani Kurkowska 942; drugą jest Mrs. Sandford 891; trzecią p-na Trajdosówna 887 pkt.

Esteyot.



GERARDIN ZWYCIĘZA W HERNE HILL podczas mistrzostw Anglii, mając za rywali w finale Cozensa i Hansena.



POLKA MISTRZYNIĄ ŚWIATA W ŁUCZNICTWIE Kurkowska-Spychajowa odbiera swój złoty medal w Londynie z rąk córki lorda Recelta. W owalu mistrzyni świata ze zdobytym pucharem

Cracovia - Bratysława - Concordia - Nitra

Czwórmecz piłkarski z racji 1100-lecia miasteczka w Słowacji

Brno w sierpniu.

Na północ od Bratysławy a na południe od Żiliny w Słowacji leży miasteczko Nitra. Według ostatniego spisu ludności liczy ono 21.359 mieszkańców czyli mniej niż Pruszków pod Warszawą, ale dzięki godnej naśladowania polityce ówczesnego miasta słowackiego stało się ono wzorem nawet dla znacznie liczniejszych siostrzyczek.

Nitra obchodzi właśnie uroczysty jubileusz 1100 - lecia założenia pierwszego kościoła katolickiego na ziemiach Republiki Czechosłowackiej przez księcia Pribinu.

Miasto swe wielkie święto obchodzi w „dziwny” sposób: obok obchodów kościelnych, odbywa się i cały szereg imprez sportowych, a upamiętnieniem święta będą nowy katolicki dom oświatowy i... piękny stadion sportowy.

Małe, biedne miasteczko, złożyło wielkie ofiary, aby i ta druga część nocystrzoty wypadła okazała. Boisko miejskie przygotowane jest do pomieszczenia przeszło 4000

mieszkańców, czyli jednej piątej całego miasta, a obok zawodów piłkarskich czy lekkoatletycznych, odbędzie się tam wielkim nakładem kosztów „słowacki turniej piłkarski o puchar Pribiny”.

Impreza ta, rozgrywana o przepiękną nagrodę artysty - rzeźbiarza Bana z Bratysławy, puchar wartości 10.000 koron, będzie ukoronowaniem święta, a nas interesujące ze względu na udział Cracovii w turnieju, obok zagrzebskiej Concordii, S. K. Bratysławy i A. C. Nitra.

Wylosowany został już program turnieju. Cracovia wylosowała dobrze, bo wszystkie swe spotkania gra późno, po zachodzie słońca.

12 sierpnia po wstępnych uroczystościach, jakie zaszczycą swą obecnością najprawdopodobniej prezydent Republiki T. O. Masaryk, szereg ministrów i dygnitarzy miejskich, i po meczu Bratysława - Nitra spotka się Cracovia o godz. 17.30 z Concordią.

Po jednodniowej przerwie Concordia spotyka się z A. C. Nitra a Cracovia ze starym znajomym S. K. Bratysława. Starym bo w ub. roku Polacy przegrali z bratysławianami aż 2:7, a zrewanżowali się u siebie skromnym 1:0.

Ostatniego dnia t. j. 15 sierpnia po meczu Concordia - Bratysława grają Polacy z Nitrą.

Zważywszy ogromny zjazd z okolicy, występ Cracovii w Nitrze ma ogromne znaczenie propagandowe, a zrozumienia tej misji spodziewamy się po Cracovii.

Zresztą i organizatorzy wiele się po Cracovii spodziewają. Uważają ją za świetny zespół a jaką opinią cieszą się krakowianie, niechaj poświadcza zdanie wyjęte z jednego z słowackich pism sportowych:

„Sportowcy — bracia z Jugosławii i Polski. Cieszymy się bardzo, że będziemy Was mogli powitać na ziemi czechosłowackiej. Pokażemy Wam jak Was czcimy i jaką miłością otaczamy!”

m. lip.

W basenach świata

Mistrzostwa pływackie Austrii przyniosły szereg bardzo dobrych wyników świadczących zwłaszcza o wyrównanej klasie zawodników i zawodniczek: 100 mtr.: Swoboda 1:03.2, 2) Roediger 1:03.9, 3) Mueller 1:04.9; 200 mtr.: Roediger 2:27.1, 2) Pader 2:27.4, 3) Beck 2:30.2; 400 mtr. Pader 5:15.8, 2) Wimmer 5:32, 3) Seitz 5:32.6; 100 mtr. nawznak Seitz 1:14.6, 2) Hussel 1:15, 3) Koller 1:15.2; 200 mtr. st. klas. Schaefer 2:48.2, 2) Jahn 2:54.4, 3) Stein 2:58.2; sztafeta 3x100 mtr. st. zm. EWACS II 3:36.8, 2) EWACS I 3:36.9, 3) EWACS III 3:39.8; 4x200 mtr. EWACS 10:09.8, 2) Grazer A. K. 10:11; skoki z trampoliny Hoff.

Panie: 100 mtr. Maly i Wagner po 1:16.4, 3) Dittner 1:20.6. W spotkaniu decydującym Wagner miała czas 1:14.8, Maly — 1:16; 400 mtr. Loewy 6:28, 2) Dittner 6:52.9; 100 mtr. nawznak Spaun 1:32.8, 2) Strell i Bratman po 1:37.5; 200 mtr. st. klas. Wertheimer 3:15.5, 2) Seeboeck 3:17.4, 3) Spaun 3:20; skoki Wald, sztafeta 4x100 mtr. Danubia 5:21.8; 3x100 mtr. Danubia 4:21.4, 2) Danubia II 4:23.2.

W mistrzostwach pływackich Szwecji 100 mtr. wygrał Petterson w słabym jak na niego czasie 1:03.2. Na 200 mtr. st. klas. rekordzistka świata Istberg przegrała w czasie 3:14.2 z Jonsson — 3:13, 100 mtr. pań Stenmark

1:19.4. Skoki panów Oeberg; pań Sjoquist.

Sztafeta pływacka Włoch przepłynęła 4x200 mtr. w czasie 9:36, Costoli miała 2:22, Perentin 2:24, Cappellini 2:24 i Giunta 2:26. Perentin miał na 400 mtr. 5:16.

Amerykanin Gilhulla pobił dwa rekordy światowe Weismüllera i Tarisa, na 300 w miał on czas 3:06.5 (dawny rekord 3:07.8), na 300 mtr. 3:24.8 (3:27.6).

Mistrzostwo pływackie Węgier na 200 mtr. wygrał młodzieńki 18-letni Abay - Nemes, bijąc w czasie 2:22.6 niespodziewanie Szekelyego 2:20, Lia niespodziewanie Szekelyego 2:23, Meszoelyego 2:24.2, Wannie 2:25; Szabadosa 2:26, Lengyela 2:26.6, 200 mtr. nawznak Batskey 2:49.6, przed Nagym. Mistrzostwo Węgier w waterpolo zdobył UTE przed MTK i MAC. Mistrzostwo na 400 mtr. wygrał Lengyel — w czasie 5:14.8, 2) Halassy 5:22, 3) Nemes 5:27.

Sensacyjny mecz Europa — Węgry w waterpolo odbędzie się w Budapeszcie dnia 16 b. m. Drużyna węgierska wystąpi w składzie reprezentacyjnym, Brody - Ivady, Homonay — Hajasy — Vertesi Keseru II, Nemeth, Barwa Eurogry bronią: Busek (Czechy) — Lambert (Francja), van Stoelen (Belgia) — „Junst” (Niemcy) — Cuvelier (Francja), Schulze (Niemcy), Coppieters (Belgia).



HENRYK SZAMOTA w gronie rodaków - kolarzy na emigracji we Francji. Na lewo Banaszek, na prawo Napierała.



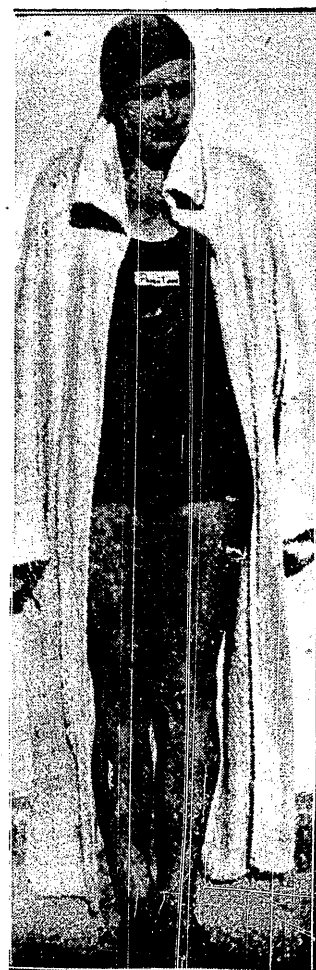
REKORDOWA SZTAFETA POZNANSKA, która na dystansie 4 x 100 mtr. pobiła rek. Polski. Stoją od lewej: Matecki, Wesolowski, Po waski i Staner.



ZDOBYWCY PUHARU P. WOJEWODY ŁÓDZKIEGO W ogólnej klasyfikacji klubów walczących o puchar wojewody łódzkiego Hauke Nowaka (bieg sztafetowy, kolarstwo i boks) zwyciężył K. S. Zjednoczone mając 51 punktów.



ZWYCIĘSTWO WARSZAWSKICH KOLARZY W ŁÓDZI Ogólnopolski wyścig kolarski na trasie 110 kilometrów wygrał Igo (WTC) 3:53.46 przed Kamińskim (AKS Warsz.) i Kołodziejczykiem (Resursa, Łódź).



SZCZERBÓWNA (PUGON) ustanowiła kilka rekordów Łwowa podczas mistrzostw pływackich

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/57. Centrala: Tel. „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”